Ewa Chruściel. Miniatury.

Ewa Chruściel podpisuje swoją książkę, fot. arch. autorki

EWA CHRUŚCIEL *(New London, New Hampshire)* zadebiutowała tomikiem wierszy *Furkot* w 2003 roki w Studium. Jej drugi tomik *Sopiłki* ukazał się jesienią 2009 roku w Bibliotece

Frazy. Jej trzeci tomik *Tobołek* ukazał się w 2016 roku w Bibliotece Arterii. W 2011 roku wydała prozy poetyckie po angielsku zatytułowane *Strata*, które wygrały międzynarodową nagrodę Emergency Press. Jej druga książka po angielsku, *Contraband of Hoopoe* ukazała się w USA w 2014 roku w wydawnictwie Omindawn, a w 2019 roku została wydana we Włoszech, w wydawnictwie Ensemble, w tłumaczeniu Anny Aresi. Jej trzecia książka po angielsku, *Of Annunciations* ukazała się w 2017, także w Omnidawn Press. Jej wiersze publikowane były w pismach i magazynach polskich i zagranicznych, jak też w antologiach. Tłumaczyła wiersze Miłosza Biedrzyckiego, Agnieszki Kuciak, Anny Piwkowskiej, Karola Maliszewskiego, Ryszarda Krynickiego do „Chicago Review", „Lyric", „Carnivorous Boy-Carnivorous Bird", „Six Polish Poets", „Solstice". Tłumaczyła też wybrane powieści Londona, Conrada i Singera na język polski. Wraz z Miłoszem Biedrzyckim przetłumaczyła na język polski i wydała w Biurze Literackim wybór wierszy Jorie Graham: *Prześwity.* Uczy literatury i pisania twórczego na stanowisku *associate professor* w Colby-Sawyer College w USA.

***

> Talent mi uciekł zagranice – podryguje.
>
> Ciągle ucieka – nie ma karty pobytu, zaraz ma kartę pobytu.

> Szmugluje słowa. Rzuca się.
>
> W bezsenność. Potem wstaje. Potem wielbi ciszę.
>
> *
>
> Przenoszę z miejsca na miejsce jego ziarna
>
> jak modlitwy z zaświatów.

*

> Będę się z wami łączyć rodacy,
>
> wystawiać języki jak flagi, jak krzaki ognia.
>
> Na zewnątrz przez oceany wodorostów
>
> wystawiać język mój
>
> na próbę będę.
>
> *
>
> Zimorodek szuka ciszy morskiej żeby złożyć jaja.

*

> **Mówiąc dosłownie**
>
> Jestem tu żeby odzyskiwać
>
> język. Grudka
>
> po grudce. Kością
>
> w gardle.
>
> *
>
> Język dany jest nam
>
> tylko na chwilę, chybotliwie –
>
> w prześwitach.

*

> **Słownie**

Cały dzień wyczekuję na tarasie na dzięcioła smugoszyi.

Ma szkarłatny czubek. Mignął już, ale kiedy pobiegłam po

lornetkę, ulotnił się.

*

Jak krzak Mojżeszowy –

nagle znów miga w locie –

mieni się ogniem.

*

Jakby we wnętrzu drzewa były

inne wnętrza, korytarze, płuca –

a ich słoje to dosłownie

trzebież zewnętrzna –

daremni żebracy, drobni pijaczkowie.

*

> **(są nowe szace, ubrania)**
>
> Wynurzam się z chmury jednego języka do tamtego
>
> (kipi w nas woda i kosmos).
>
>
>
> Zmieniam matrycę i tęsknię za matką
>
> (wewnątrz są zapętlenia: pasikonik i asceza).
>
> *
>
> Język to cmentarzysko lub wydmuszka
>
> wytyczone przez granice
>
> (dostrajania się).

*

> **Opłatek małopolski**

> Babcia biegała za nami z pajdą chleba.
>
> Wieczorem wieszała pająki na odczynienie zła,
>
> a dym z izby odczyniał korniki.
>
> Dziadek, baca, przed wyprawą na wypas
>
> wykradał z kościoła hostię i chował do pudełka.
>
> *
>
> Hostia szczyrkała na owce.

Zobacz też:

> „Tobołek” Ewy Chruściel